Nr. 107.

Dodatek do „Gazety Narodowej“

z dnia 17. Kwietnia 1898.

Propaganda polsko-katolicka.

Lwów d. 16 kwietnia.

Nieprzyjazny nam *Świet* zamieścił obszerny artykuł, mający na celu przeprowadzenie dowodu, iż rządy ks. Imeretyńskiego w Królestwie są za pobłażliwe i pozwalają wzrastać propagandzie polskiej i katolickiej.

Na wywody te *Petersb. Wiedom.* odpowiadają:

Przedmiot poruszony przez *Swiet* jest jednym z niezliczonych waryantów kwestyi polskiej, która od niejakiego czasu przedstawiana bywa przez niektóre pisma rosyjskie w niezmiernie tendencyjnem oświetleniu. W danym wypadku jest o tem mowa, że „wobec pobłażliwej postawy administracyi miejscowej względem duchowieństwa łacińskiego w kraju nadwiślańskim propaganda antirosyjska i antiprawosławna zaczynają silnie się rozwijać“. Jakie to dane doprowadziły autora do równie smutnego wniosku?

„Danych przytoczono w artykule dużo, ale co krok spotykasz już to wymysł, już to zdumiewające manewry logiczne.

„Autor artykułu odsyła przedewszystkiem czytelnika do tego, co się działo akurat 10 lat temu!

„Papież — pisze *Swiet* — wysłał w roku 1888 do gubernii lubelskiej i chełmskiej kilku przebranych jezuitów, którzy wespół z b. członkiem komitetu rewolucyjnego powstania z r. 1863 p. Frankowskim prowadzili wśród przyłączonych unitów propagandę na rzecz opierania się „schyzmatyckim“ władzom i „schyzmatyckiemu“ duchowieństwu i na rzecz upartego bronienia przynależności unitów do kościoła rzymsko-katolickiego“.

Do czego potrzebna była historyczna ta cytata w rozwijaniu zaznaczonej powyżej, zasadniczej myśli — powiadają *Petersb. Wied.* — tego już zupełnie niepodobna zrozumieć, w dalszym ciągu bowiem czytamy następujące, powtórzone już przez nas słowa: „Teraz wobec pobłażliwej postawy administracyi miejscowej względem duchowieństwa łacińskiego, w kraju nadwiślańskim propaganda antirosyjska i antiprawosławna zaczyna rozwijać się silnie“. Czyż fakt, który zdarzył się, gdy Królestwem Polskiem zarządzał generał feldmarszałek Hurko, ma być dowodem „pobłażliwej postawy“ względem duchowieństwa rzymsko katolickiego w czasie, gdy tymże krajem zarządza książę Imeretyński?

Następnie „nie chcąc być gołosłownym“ ze względu na czasy obecne, autor przytacza całą martyrologię zaczerpniętą widocznie z wydanego r. z. „Zbioru rozporządzeń generał-gubernatora warszawskiego“ i z wielkiej ilości kar na księży, wysnuwa wniosek, iż propaganda łacińsko-polska obecnie „zaczyna się“ wzmagać. Fakty przytoczone nie są po pierwsze nowe, ale z lat poprzednich — powtóre w ciągu ostatnich 15 lat liczba tego rodzaju kar nie wzrastała nigdy tak znacznie, jak przy generał feldmarszałku Hurce a jednak z tego nikt nie odważył się wysnuć wniosek, że zarząd generała Hurki folgował sprawie polskie i propagandzie katolickiej?

W dalszym toku faktów przytacza *Swiet*: „Zaledwie czytelnie ludowe otrzymały prawo obywatelstwa w kraju nadwiślańskim, gdy księża znaleźli już pozór do demonstracyjnej propagandy i zebrawszy w Warszawie bractwa kościelne, złożone przeważnie z rzemieślników, zaproponowali im, aby podpisali prośbę do arcybiskupa łacińskiego o wykluczenie z czytelni rzemieślniczej „szkodliwych i niemoralnych utworów“, którem to mianem piętnuje się wszystko, co przedstawia w dobrem świetle naród rosyjski, władze rosyjskie i prawosławie.“ Tu aj — odpowiadają *Petersb. Wied.* — piszący nie zdawał sobie widocznie sprawy o jakich czytelniach mówi. W końcu r. z. we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego generał-gubernator warszawski urządził istotnie 20 czytelni ludowych, które znajdują się pod bezpośrednim kierunkiem i kontrolą po części komisarzy do spraw włościańskich i po części nauczycieli ludowych.

Jeżeli *Swiet* miał te czytelnie na myśli, możemy zapewnić go stanowczo, że nikt do nikogo nie podawał żadnych prośb o usunięcie z nich książek, jak również że duchowieństwo-rzymsko-katolickie nie ma żadnej styczności z temi czytelniami. W ubiegłym miesiącu zdarzył się jednak inny fakt, który prawdopodobnie podsunął autorowi artykułu jedną z licznych jego smutnych omyłek, a mianowicie: w Warszawie istnieje od lat dawnych polskie Towarzystwo dobroczynności, przy którem znajduje się pewna liczba czytelni dla najuboższych warstw ludności miejskiej. W początkach roku bieżącego w Towarzystwie tem odbywały się wybory prezesa i członków zarządu, przyczem wyborom tym towarzyszyły bardzo burzliwe rozprawy, skutkiem starcia się dwóch stronnictw społecznych, z których każde popierało swego kandydata na stanowisko prezesa. Jedno stronnictwo popierało dotychczasowego prezesa, drugie zarzucało mu „klerykalizm“ i rozwinęło usilną kontragitacyę, i ono też zwyciężyło.

Wówczas zwolennicy zwyciężonego czyli zdaniem ich przeciwników „klerykalnego“ stronnictwa sprawili to, że na ręce arcybiskupa warszawskiego złożono prośbę, opatrzoną wielu podpisami, przeważnie ze świata rzemieślniczego, w której proszono o pomoc w sprawie usunięcia z czytelni warszawskiego Towarzystwa dobroczynności takich książek „antireligijnych, jak np. niektóre dzieła Wiktora Hugo, Zoli, Drapera, Spencera i innych poetów i uczonych zachodnio-europejskich. Opisując fakt w takiej postaci, w jakiej się rzeczywiście zdarzył, pozostawiamy już uznaniu, co może być wspólnego między czytelniami ludowemi, otwartemi przez generał-gubernatora a prośbą złożoną arcybiskupowi warszawskiemu. Ciekawe byłoby także pytanie, w jakich to utworach Zoli i Spencera znaleźć można „wszystko to, co przedstawia w dobrem świetle naród rosyjski, władze rosyjskie i prawosławie“.

Chcąc wreszcie dowieść, że „wśród rosyjskich osób administracyjnych są zdrajcy prawosławia“, *Swiet* przytacza następujący rzekomy fakt: „Pewne osoby prawosławne, pragnąc przeciwdziałać dalszemu przeciąganiu nieznających języka rosyjskiego unitów do obrządku łacińskiego, próbowały wydać w języku polskim kilka książeczek, celem obznajmienia ich z pochodzeniem unii w Polsce, jakiemi drogami doszło do niej, oraz z wyższością prawosławia i jego hierarchii nad latynizmem z jego papieżami. Autorowie napotkali bardzo silne przeszkody ze strony cenzury miejscowej, która uznała za rzecz niewłaściwą drażnić Polaków wykazywaniem w języku polskim wyższości prawosławia nad katolicyzmem i krytykowaniem papieztwa.“

Otóż naprawdę — odpowiadają *Petersb Wied.* — rzecz tak się miała: W r. 1897, pewna osoba przedstawiła warszawskiemu komitetowi cenzury kilka rękopisów, w których mieściły się napaści na wiarę katolicką i na duchowieństwo katolickie i w których ubliżano również religii chrześcijańskiej.

I tak w początkach roku 1897 komitetowi rzeczonemu dano do przejrzenia rękopis p. t. „Encyklika papieska o zjednoczeniu kościołów i stosunki rosyjsko-polskie.“ Rękopis ten był zbiorem artykułów z różnych dzieł, w tej liczbie i zakazanych, przyczem autor nie dowodził wcale „wyższości prawosławia nad katolicyzmem“, lecz jedynie ganił i potępiał wiarę katolicką, nazywając ją wiarą pogańską, zarzucając nadto duchowieństwu szalbierstwo i wyzyskiwanie ludu i obrzucając papieża nieprzyzwoitymi wyrazami, a nawet wymyślaniem.

Autor potępił też oddawanie czci Świętym Pańskim i w sposób bluźnierczy urągał Sakramentom świętym, trzymając się oryginału niemieckiego, z którego dokonał przekładu na język polski. Wprawdzie w przedmowie autor oznajmia, że dzieło swe przeznacza dla stojących uparcie przy unii, i że napisał je w celu umocnienia ich w prawosławiu, w samym jednak utworze nie wykłada wcale prawd wiary prawosławnej, lecz łży jedynie wyznanie rzymsko katolickie, nawołując Polaków — a nie unitów — do zerwania wszelkich węzłów z „szatanem i antychrystem w Rzymie“ i do utworzenia własnego kościoła narodowego. W takiej postaci dzieło nie kwalifikowało się do druku i warszawski komitet cenzury wysłał do głównego zarządu prasy szczegółową o niem opinię. Główny zarząd podzielił najzupełniej opinię komitetu i postanowił uznać dzieło rzeczone jako zakazane.

Taki był przebieg tego — kończą *Petersb. Wied.* — co w innem zupełnie oświetleniu opisała nieprzyjaźna Polakom prasa.

Tow. dziennikarzy polskich.

odbędzie w niedzielę 17 bm. doroczne walne zgromadzenie we Lwowie.

W sprawozdaniu na to zgromadzenie przygotowanem, podniesiono, iż w chwili zawiązywania Towarzystwa dziennikarzy polskich tj. w marcu 1893 r. uznano pięciolecie jako termin, po którego upływie miałoby już Towarzystwo pozyskać takie zasoby, żeby się stało czynnem w kierunku udzielania stałych zaopatrzeń.

Śmiałe to założenie mogłoby już dziś doczekać się urzeczywitnienia, bo dzięki szczodremu poparciu ze strony czynników, oceniających ważność prasy naszej i wyjątkowe położenie dziennikarzy polskich, oraz dzięki solidarnym usiłowaniom stowarzyszonych, kończy wydział pierwsze to pięciolecie z zapasem kasowym, wprawdzie bardzo skromnym w stosunku do potrzeb dziennikarzy, ale przedstawiającym już bądź co bądź poważną podstawę.

Niemniej i pod względem moralnym pięciolecie to nie jest bez sukcesu, a przedewszystkiem podnosi wydział, że w tej chwili należy już do Towarzystwa przeważna część dziennikarzy, że nie wielu ich brakuje, ażeby rzec można, że do Towarzystwa zaliczają się wszyscy dziennikarze polscy, których łączy myśl polska, a którym nic na przeszkodzie nie stoi, by pozyskać prawa członków Towarzystwa.

Idzie teraz o to, czy po upływie pierwszego pięciolecia ma Towarzystwo już pójść torem statutu pierwotnego, który zamykał dalsze kapitalizowanie wszystkich wpływów pieniężnych? — Otóż wydział w poczuciu, że robota jego ma na względzie przedewszystkiem przyszłość oraz interes młodszego pokolenia dziennikarzy, wnosi, ażeby przedłużyć kapitalizowanie wszystkich wpływów na drugie pięciolecie z wyłączeniem kwoty, odpowiadającej sumie odsetków od istniejącego dziś funduszu żelaznego, a przeznaczonej na łagodzenie chwilowych potrzeb drużynie dziennikarskiej. Mając przedewszystkiem na oku stworzenie wielkiego funduszu emerytalnego, musi się wydział zrzec na jakiś czas jeszcze korzystania z wszystkich dzisiejszych dochodów, by dążyć cierpliwie do wytworzenia takiej materyalnej podstawy, jaka przystoi Towarzystwu.

W tym celu projektowaną jest odpowiednia zmiana statutu, przedłużająca obecny stan na dalszych lat 5 tj. do końca 1903 roku. Tylko z dochodów obecnego majątku zakładowego przeznacza się corocznie 1200 zł do dyspozycyi wydziału na konieczne zapomogi i wydatki administracyjne.

W minionym roku administracyjnym, oprócz pomnożenia funduszów Towarzystwa, uznał Wydział za główne cele swej działalności utrzymanie bliższych stosunków z innemi Towarzystwami o pokrewnych celach tudzież wygotowanie projektu statutowego, odpowiadającego stopniowi rozwoju, na jakim się obecnie Towarzystwo znajduje.

W urzeczywistnieniu tych zadań i zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia, zapadłą w dniu 25 marca 1897. Towarzystwo dziennikarzy polskich, przystąpiwszy do międzynarodowego związku prasy, wzięło udział w międzynarodowym kongresie prasy, odbywającym się w czerwcu z. r. w Sztokholmie. Organizacya międzynarodowego biura prasy, tudzież omówienie kwestyi wprowadzenia osobnej, międzynarodowej taryfy telegraficznej dla depesz dziennikarskich, wreszcie wyrobienie u zarządów kolejowych prawa wolnej jazdy dla dziennikarzy — oto mniej więcej wszystkie ważniejsze postulaty, wyrażone przez czwarty kongres prasy, stwierdzający w sposób wielce stanowczy solidarność prasy powszechnej.

Wywdzięczając się za gościnne przyjęcie, doznane przez delegacyę Towarzystwa dziennikarzy polskich w Sztokholmie, złożył wydział pisemne podziękowanie pp. Ernestowi Beckmanowi i Henrykowi Bukowskiemu a zarazem wyprawił w dniu 18 września 1897 r., jako w uroczystość jubileuszową rządów króla Oskara II, telegram gratulacyjny, na który z urzędu ochmistrzowskiego życzliwą otrzymano odpowiedź.

Zainicyowana przez kongres sztokholmski sprawa utworzenia międzynarodowego biura korespondencyjnego znajduje się na najlepszej drodze do urzeczywistnienia. Przysłany Towarzystwu w pierwszych dniach marca b. r. cyrkularz prasowego biura centralnego w Paryżu rozesłano wszystkim członkom z prośbą o ewentualne zgłoszenie się najdalej do dnia 10 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmowało Towarzystwo wyłącznie od członków.

Nie spuszczając się na obywatelską ofiarność jednostek, zasilających hojnymi datkami cele Towarzystwa, zajął się wydział urządzeniem rautu, balu i reduty, które to przedsiębiorstwa znacznem stosunkowo cieszyły się powodzeniem. Przy tej sposobności należy też wspomnieć o ofiarze artysty-malarza, Jana Styki, który dochód uzyskany w pierwszym dniu otwarcia panoramy p. t. „Bem w Siedmiogrodzie“ w kwocie 118 zł. 50 ct. w. a. przeznaczył na cele Towarzystwa. Za ten dar szczodry składa wydział artyście najszczersze dzięki.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 kwietnia r. b. dokonano po myśli § 28 stuatutu i 27 regulaminu losowania pięciu członków Wydziału. Wylosowani zostali prezes Liberat Zajączkowski, wiceprezes Kazimierz Skrzyński i członkowie Wydziału: skarbnik Karol Kucharski, Izydor Koncewicz i Stanisław Woynarowski. Skutkiem tego na porządku dziennym obecnego Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się 17 b. m., umieszczono wybor prezesa, pierwszego wiceprezesa tudzież trzech członków Wydziału na przeciąg trzech lat a nadto z powodu rezygnacyi członka Wydziału, Romualda Teodorowicza, rozpisano w jego miejsce wybór uzupełniający na przeciąg jednego roku.

Stan funduszów Towarzystwa przedstawia się nader korzystnie, gdyż majątek żelazny po 5 latach istnienia Towarzystwa wynosi pokaźną sumę 62.200 koron. Towarzystwo nie wykazuje żadnych zaległych wkładek u członków, a wszystkie wydatki administracyjne i reprezentacyjne wynoszą skromną kwotę 156 zł. 42 ct.

W roku 1897 przyrost majątku zakładowego wynosi pokaźną sumę 15.000 koron.

Towarzystwo dziennikarzy polskich liczy obecnie 60 członkow rzeczywistych, oraz 51 członków wspierających.

Uczniowie z Królestwa i Litwy.

Z dyrekcyi szkoły rolniczej w Dublanach piszą nam:

Po ostatnich pożałowania godnych zajściach w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie pojawił się anonimowy komunikat, potępiający ogół młodzieży z Królestwa Polskiego i Litwy. Profesorowie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach uważali za zbyteczne odzywać się w tej sprawie, gdyż tak cała prasa polska, jakoteż wiele poważnych osobistości rozbierały i oceniły tę kwestyę dokładnie i słusznie. Gdy jednak czasopismo *Wiener Landwirtsch. Zeitung* na tle tego komunikatu anonimowego w sposób drastyczny sprawę przedstawiło przed obcymi, profesorowie tutejszej szkoły, opierając się na długoletniem doświadczeniu, widzieli się spowodowani do wyrażenia swej opinii w następującym liście do redakcyi powyżej wspomnianego pisma.

„W szan. piśmie z d. 19 marca br. podaną została w rubryce „Kronika“ anonimowa notatka pod tytułem: „Kraj. średnia szkoła roln. w Czernichowie, Galicya. — W notatce tej dochodzi nieznany autor do pewnych twierdzeń, które źle zrozumiane, mogłyby rozszerzyć mylne zapatrywania. Nie mamy tu najmniejszego zamiaru poruszać sprawy szkoły czernichowskiej, ani też wydanego z powodu znanych wypadków wyroku, czyniąc jednak zadość prawdzie, poczuwamy się do obowiązku skonstatowania i to na podstawie zebranych przez ciało nauczycielskie w Dublanach doświadczeń w ciągu lat czterdziestu, iż ten tak ciężki i potępiający zarzut o „wszelkie pojęcia przechodzącem zdziczeniu“ i „prawie beznadziejnym upadku moralnym“ w jakim znajdują się uczniowie pochodzący z Królestwa Polskiego i Litwy, tak, iż „o uszlachetnieniu umysłów tychże nawet mowy być nie może“, nietylko nie dotyczy pierwotnych i obecnych uczniów kraj. wyższej szkoły roln. w Dublanach, pochodzących z Królestwa Polsk. i Litwy, ale nadto należy dodać, że znajdująca się tak u nas, jak w niemieckich i czeskich szkołach roln. i uniwersytetach młodzież z Królestwa Polskiego i Litwy należała i należy w większości zawsze do dobrych, a nawet do najlepszych uczniów, co stwierdzamy na podstawie ustnych i pisemnych sprawozdań od dotyczących ciał nauczycielskich.

„Wyrażając ubolewanie, iż wspomniana notatka anonimowa mogła w tej formie znaleść umieszczenie w łamach szanownego pisma, upraszamy — licząc na Pańską objektywność — w imię sprawiedliwości o łaskawe przyjęcie powyższej opinii i umieszczenie tejże w *Wiener Landwirt. Zeitung.*

Dublany pod Lwowem, 31 marca 1898.

Juliusz Frommel, dyrektor“.

Z pracowni Jana Styki.

Jeszcze w styczniu 1897 r. przyniosły dzienniki warszawskie wiadomość, że p. Jan Styka zabiera się do malowania męczeństwa chrześcijan, opierając się na przedstawieniu Sienkiewicza *Quo vadis*. Artysta powołany przez Węgrów do wykonania „Bema w Siedmiogrodzie“ odroczył tem samem swój projekt na pewien czas — nie przestał jednak czynić studyów, potrzebnych do zbadania epoki cezarów. Już przed dziesięciu laty dał nam obraz z tej epoki malując „Spotkanie na via Appia“, który rozgłos zrobił mu za granicą — to też mamy nadzieje, że artysta obrał najwłaściwszy dla swego talentu temat, oraz, że w grupie umęczonych chrześcijan znajdzie twórca „Golgoty“ odpowiedni dla siebie przedmiot, celem wyrażenia tej walki duchowej, jaka się w obliczach męczenników przebija. Całość nowej kompozycyi Styki składać się będzie z dwóch płócien, do których szkice są już wykończone.

Na jednym widzimy arenę rzymską rekonstruowaną umiejętnie wedle studyów archeologicznych. Po lewej stronie obrazu loża cezara, w niej Nero ze szkiełkiem w ręku otoczony pretoryanami — dalej grupa Westalek zajmuje najbliższe siedzenia, a jeszcze dalej kłębi się różnobarwny tłum. U dołu rozsunięto wrzeciądze i wymknęły się dzikie bestye, lwy, tygrysy, lamparty, hyeny. Wyszły one nieśmiało wypuszczone na piasek areny. Po prawej stronie obrazu olbrzymia grupa chrześcijan wśród której wiele postaci nacechowanych szlachetnością i duchem ofiary. Wielu z nich spogląda ku górze bo na najwyższych siedzeniach widnieje postać Głowy Kościoła.

Drugi szkic to tryumf św. Piotra. Plac wielki przed bazyliką św. Piotra w Rzymie, otoczony kolumnadą. Z głębi wychodzi procesya, niesiony w lektyce następca Piotrowy otoczony rycerstwem. Najbliżej lektyki kroczy Konstanty Wielki, Karol Wielki i cały poczet świętych monarchów: Ludwik francuski, Szczepan węgierski, Alfred angielski, Mieczysław król polski itd. Na pierwszym planie widnieje wielka grupa artystów odrodzenia: Rafael, Michał Anioł, Giotto, Veronese, Leonardo da Vinci, Bramante i wielu innych. Po lewej stronie obrazu pod kolumnadą widzimy Ojców Kościoła, uczonych i kaznodziejów. Środkiem placu przechodzi jaśniejąca blaskami słonecznymi grupa niewiast w bieli rzucająca kwiaty przed pochodem. Na środku placu kolumna: *Christus regnat, fugite partis adversae.*

Te dwa obrazy mają stanowić zamkniętą w sobie całość. Pierwszy jest ofiarą, posiewem, drugi tryumfem idei prześladowanej — owocem dojrzałym.

Jeszcze w tym roku przystąpi artysta do wykonania obu płócien, które jednakże co najmniej dwa lata pracy pochłoną.

Przedewszystkiem uderza w tych kompozycyach barwność i siła światła, a zarazem jasny rozkład mas poszczególnych, dozwalający widzowi od jednego rzutu oka zrozumienie sytuacyi.

ROZMAITOŚCI.

Skarbiec Gryzeldy. Na posiedzeniu komisyi historyi sztuki w Akademii Umiejętności prof. dr. Jerzy hr. Mycielski złożył referat p. t. Siedmiogrodzki skarbiec Gryzeldy Batorówny“. Wśród niewydanych przez A. Z. Helcla rękopisów „Księgi pamiętniczej Jakóba Michałowskiego“ znajduje się współcześnie spisany oryginalny inwentarz wyprawy w klejnotach, szatach i srebrze, jaką Gryzelda, córka Krzysztofa Batorego, brata króla Stefana, z Siedmiogrodu do Polski przywiozła, poślubiając w r. 1583 w Krakowie, kanclerza i hetmana w. kor. Jana Zamoyskiego. Po jej śmierci bezdzietnej w r. 1590 skarbiec ten cały został zregestrowany przez jej domowników, a w obecności krewnych po matce, Elżbiety z Bockayów i od Siedmiogrodu rodzinie zwrócony. Jedna z kopij tego spisu dostała się również do rodzinnych papierów Melchiora Michałowskiego, wojskiego lubelskiego, który w r. 1605 wyznaczony był jednym z opiekunów małoletniego syna kanclerza Jana Zamoyskiego i to tłumaczy jej odkrycie wśród kodeksów rękopiśmiennych Jakóba Michałowskiego, syna Melchiora. Inwentarz ten rzuca nowe światło i na rodzinne stosunki węgierskie Gryzeldy Zamoyskiej i na niesłychane bogactwo królewskiej wyprawy, jaką do Polski ze sobą przywiozła. Dzieli się ona na trzy grupy. Pierwszą stanowią klejnoty w ogromnej liczbie: kanaki, manele, krzyże, wisiory, kulczyki, łańcuchy, pasy, pierścienie wszystko ze złota z drogimi kamieniami i perłami. Dział drugi przedstawiają szaty bogate, świetnością swą do skarbca należące, suknie z drogich materyj, płaszcze, osobne rękawy, futra, ubiory na głowę, kapelusze, birety, siatki złote; wreszcie grupę trzecią stanowi srebro, wszystko prawie z herbami Batorych i Bocskayów, a które od sreber z Zamościa dokładnie odliczono. Wogóle skarbiec ten cały, którego odpis referent przedstawił, stanowi ciekawy przyczynek do stosunków kulturalnych Polski z Węgrami i Siedmiogrodem w końcu XVI wieku, oraz rzuca nowe światło na wspaniały alians królewski hetmana Zamoyskiego.

Szczyt próżności. W Altheim pod Biberach (Bawarya) w r. b. było już dziewięć pożarów. Mieszkańcy, których liczba nie przekracza 570 dusz, wystraszeni, zaczęli na swoją rękę śledztwo, które wykryło, iż podpalaczem był trębacz miejscowej straży ogniowej ochotniczej, mularz Hofber, którego stale obsypywano pochwałami za to, iż trąbką swą w sam czas alarmował straż i z trąbką swą pierwszy stawał u pożaru. Głupiec ten, któremu pochwały widocznie rozkosz sprawiały, sam podpalał domostwa, aby do laurów swoich coraz to nowe dodawać liście.

Trąbka za 8000 zł. Z Londynu donoszą: W tych dniach na licytacyi w Coventgarden sprzedano trąbkę, na której trębacz Joy z 17 pułku lansyerów grał pobudkę do słynnego ataku konnicy pod Bałakławą podczas wojny krymskiej. Licytacya zaczęła się od 25, skończyła się zaś na 800 funtach sterlingów. Szczęśliwym nabywcą był niejaki Middledok, który jest namiętnym zbieraczem pamiątek z wojny krymskiej.

Ludożerstwo. Inżynier belgijski de Decken opowiada, że ludożerstwo krzewi się po dawnemu wśród plemion murzyńskich w Górnem Kongo. Wpotomkowie nie zdradzają już tak jawnie, jak przedtem swojego apetytu na ciało ludzkie, lecz inne plemiona w głębi kraju praktykują ten potworny obyczaj bez żadnej obawy. Van Mous, agent towarzystwa Górnego Konga widział na rynku pewnej osady murzyńskiej człowieka, który miał całe ciało podzielone kreskami czerwonemi i białemi na kawałki. Był to jeniec wojenny, przeznaczony na zjedzenie. Kupowano części jego ciała za życia, oznaczając je kreskami białemi dla nabywców nadbrzeżnych, czerwonemi dla środkowych. „Gorsze gatunki“ mięsa nie mogły znaleźć kupców, czekano aż się pojawią, odwlekając straszną egzekucyę. Ofiara przeznaczona na pożarcie, była widocznie zadowolona ze swego losu i słuchała obojętnie targów o swoje ciało. Monsignor Augouard był świadkiem takiego potwornego rozćwiartowania. Na nieszczęście dla zjadaczy, nabywca głowy zjawił się ostatni, tak, iż wpierw odrąbano mu nogi, ręce, pocięto żołądek i plecy. Dostojnik kościoła napróżno wzywał litości, w żaden sposób nie mógł tej egzekucyi przeszkodzić. Zresztą ofiary są zadowolone ze swego losu. Podróżnik Saccher opowiada, że na własne uszy słyszał, jak pewien jeniec prosił, aby przyśpieszono mu zjedzenie, tłumacząc, że przez kilka miesięcy będzie wiódł życie rozkoszne i opływał we wszystko, choć go potem poświęcają — to mniejsza. Kiedyś przecie umrzeć trzeba... De Decken z żalem przyznaje, że pomimo wszelkich starań misyonarzy, uczucia ludzkości przenikają bardzo powoli do dzikich serc i umysłów.

Francuzka, Niemka i Angielka. Pewien Anglik porównywa w sposób wesoły charakter Angielki, Francuzki i Niemki w następujących słowach: „Francuzka wychodzi za mąż przez ogłędność, Angielka dla zwyczaju, Niemka z miłości. — Francuzka kocha przez miesiąc miodowy, Angielka przez całe życie, Niemka wiecznie. — Francuzka prowadzi córki na bal, Angielka do kościoła, Niemka do kuchni. — Francuzka ma spryt, Angielka rozum, Niemka rozsądek. — Francuzka ubiera się z gustem, Angielka bez gustu, Niemka odziewa się. — Francuzka paple, Angielka mówi, Niemka gawędzi. — Od Francuzki dostaniesz różę, od Angielki georginię, od Niemki niezabudkę. — Francuzka ma język, Angielka głowę, Niemka serce.

Seiden-Damaste 75 kr.

bis **fl. 14·65** p. Meter und **Seiden-Brocate** — ab meinen eigenen Fabriken

sowie **schwarze, weisse u. farbige Henneberg-Seide** v. **45 kr.** bis **fl. 14.65** per Meter — glatt, gestreift, karriert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.)
Zu Roben und Blousen: **ab Fabrik! An Private porto- u. zollfrei ins Haus!**

Muster umgehend.

Doppeltes Briefporto nach der Schweiz.

G. Henneberg's Seiden-Fabriken, Zürich (K. & K. Hoflieferant).

Znakomitym wynalazkiem, szczególnie dla kościołów wilgotnych są **niezniszczalne**

Stacye Drogi Krzyżowej

emaljowane w ogniu na cynku, w ramach zwykłych, gotyckich i romańskich, wyrabiane obecnie w Paryżu, przez firmę Poussielgue-Rusand, nadwornego jubilera Ojca świętego.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała
jedyne zastępstwo tych stacyj na całą Polskę,
przesyła na żądanie chętnie jedną stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowana.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MŁOTKI rewolwerowe do znaczenia drzew (do 10.000) po złr. 28·—. Toporki lasowe po złr. 6·— i wyżej. Liczby do znaczenia bydła po złr. 3·— za garnitur poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

RODZINA z 4 osób, bez utrzymania i sposobu do życia, uprasza o pomoc materyalną. Polecając gorąco ofiarności publicznej, datki przyjmuje administracya *Ruchu Katolickiego.*

OFICYALISTA, wygnaniec z Prus, zreumatyzowany na całem ciele już przeszło 6 miesięcy, tak, że zaledwie skóra pokrywa kości jego, a dla uzyskania zdrowia jest niezbędna potrzeba udania się do kąpiel w Trenczynie. Pozbawiony wszelkich środków, udaje się w tym celu do szlachetnych i litościwych serc Szanownej Publiczności z prośbą o łaskawe datki, które Administracya *Gazety Narodowej* przyjmuje.

Bulion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50; dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — **Łapszyn Brzeżany**

Michał Nowicki

w Rymanowie
poleca bardzo wielki wybór i skład
gotowych zbiorników (rezerwoarów) drewnianych
w rozmaitych rozmiarach, a mianowicie od 10 do 500 baryłek. Wysyła je koleją i ustawia na miejscu przeznaczonem po wszystkich kopalniach naftowych.

WINA stare tokajskie

w wielkim wyborze, od złr. 2·40 do zł. 12 za szampańską flaszkę — poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek 42.

Zastawione losy

wypłacamy (**po nadesłaniu nam listów zastawnych**) ich właścicielom i takowe za **pełną cenę kursową** odbieramy a przewyżkę **gotówką wypłacamy** oraz — podług życzenia — oddajemy
te same losy z temi samemi seryami i numerami
na
mierne miesięczne raty
tak, że wszystkie prawa **własności i gry** jak przedtem właścicielowi zostają; spłacanie procentów zupełnie upada. Tym samym sposobem odkupujemy **oryginalne losy** i sprzedajemy te same właścicielowi napowrót **ratami miesięcznemi.**
Zamówienia wykonujemy ściśle i na zapytania bezpłatnie odpowiadamy **w języku polskim.**

Dom bankowy i kantor wymiany
Fischl & Bondy,
Praga, Przekopy 2, Spinka.

Wspaniałe
goździki z Klattau

odznaczone najwyższemi nagrodami w Bernie, Brukseli, w Frankfurcie n M., Görlitz, Kuttenbergu, Königgrätzu, Lyonie, Lincu, Hamburgu, Pilznie, Pradze, Cieplicach i we Wiedniu. Polecam moje bogato i pewnie kwitnące zapasy a mianowicie: 12 gatunków zł. 3·—, 25 gatunków zł. 5·50, 50 gatunków zł. 10, 100 gatunków zł. 19. Pełne bogato kwitnące goździki ogrodowe: 12 sztuk zł. 1·25, 25 szt. zł. 2·50, 50 szt. zł. 4·50, 100 szt. zł. 8. Róże wysokopienne: 12 gat. zł. 5·50, 25 gat. zł. 11, 50 gat. zł. 21, 100 gat. zł. 40; niskopienne: 12 gat. zł. 4, 25 gat. zł. 7·75, 50 gat. zł. 15, 100 gat. zł. 28. Róże moje są jedynie w najlepszych gatunkach, prawie zawsze kwitnące.
Katalogi na żądanie gratis i franco.
Józef Walter
Special Nelkenzüchter, Klattau (Böhmen).

Prawdziwy włoski Ekstrakt orzechowy
Primavcri'ego w Rzymie
zabarwia siwe włosy
trwale i naturalnie na wszystkie odcienia. Środek zupełnie nieszkodliwy. Cena 1·50.
Proszek Hamburski
również nieszkodliwy **do zniszczenia włosów u kobiet** na twarzy, ramionach. Cena 1 złr. Na składzie w perfumaryi **Fausta**. Lwów, Sykstuska 2. 2633

Najlepsze czernidło na świecie!



Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje
Fernolendt'a czernidło do obuwia
i dla obuwia jasnego tylko
Fernolendt'a Crême barwy skórzanej.
Wszędzie do nabycia.
c. k. uprz. Fabryka założona w r. 1832.
Skład główny:
Wien, I., Schulerstr. 21.

Kto jest praktyczny, kupuje
wełniane materye na ubrania, okrycia, uniformy, które są **trwałe**, nie **tracą koloru** i dobrze się noszą. Takowe dostarcza nawet w najmniejszych ilościach także osobom prywatnym po rzeczywiście fabrycznych cenach:
Skład c. k. uprz.
Fabryki sukna i wełnianych materyj
Moritz Schwarz, Switawa
(Zwittau) Morawa.

Nowości wiosenne i letnie na ubrania męskie, Kamgarn Szewiot, Loden i materye na mundury, od najtańszych do najlepszych gatunków. Przesyłka za zaliczką. Nie odpowiadające bierze się napowrót. Wzory na które nie robi się zamówień uprasza się odsyłać. 2593

2663

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
Detail: **w Wiedniu Kärntnerstrasse 22,**
En-gros: **III/2, Erdbergerlände 2.**
Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatya, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow.	**zł.**	3·—
1/2 " " "	"	1·50
1 słoik pomady orzechowej	"	2·—
1/2 " " "	"	1·—
1 flakon olejku orzechowego	"	2·—
1/2 " " "	"	1·—

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., i w składzie materyałów **Al. Hübnera.**

Tylko złr. 3

Najstosowniejszy podarunek na
uroczystości
lub jako pamiątka po zmarłych
2566 — Założony w roku 1879.
Portrety naturalnej wielkości
z każdej nadesłanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografię zwracam nie uszkodzoną.
Premiowany zakład sztuk pięknych
Siegfried Bodascher
Wien, II., Praterstrasse 61.

Ochronna marka: Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach.
Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką "Kotwica" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthorgasse 8

Krople do zębów

(dawniej **Liton** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego. 1365

Jaja wylęgowe

prawdziwych **kur Brahma** sztuka 15 ct, **kur holenderskich** czarnych z wielkimi białymi czubami po 25 ct., prawdziwych **Styryjskich kur** sztuka 10 ct., **srebrne paduańskie** po 30 ct., **Langshahn** po 30 ct., **Jaja indycze** sztuka po 30 ct, **włoskie** po 30 ct, **kur karłowatych** po 30 ct., **Chochin China** po 25 ct., **siedmiogrodzkie** po 20 ct **Dorkings** po 25 ct. **Yokohama** po 50 ct., **Jaja gęsie olbrzymie emdeńskie** po 1 zł., **kacze Peking** po 20 ct., duże **kaczki styryjskie** po 20 ct.
Przesyłam nasadki tylko najlepszych kur premiowanych i ręczę za lenność i dobre nadejście, jakoteż za czystość i prawdziwość rasy. 2707
Max Pauly, Köflach (Styrya).

Wspaniała alpejska okolica. Osłonięte położenie. Znakomite powietrze. 500 m. nad poziomem morza.
Fizykalno - dyetetyczne uzdrowisko wodne
FÜRSTENHOF
Kapfenberg, Styrya.
Najmodniejsze łazienki z salami gimnastycznemi dla mechanicznej szwedzkiej gimnastyki. Letni sezon od 1. maja do 31. października. Ceny mierne. Prospekty gratis i franco, Właściciel **Piotr Schwarz**, lekarz kier. **Dr. Raoul Wolf.**
W moim zakładzie znajduje się obecnie w czynności wdowa po dyrektorze Czyżewiczu ze Steinerhof.

NA WYPRAWY
hafty i koronki niciane klockowej roboty.
Kompletny zbiór próbek
przeszło 1000 deseni zawierający, przesyła się na żądanie, musi być jednak opłatnie zwróconym.
Karol Feiner w Wiedniu, I., Hohenmarkt 1.
Firma założona w roku 1864. 2365

Scheringa Wino „Condurango"
używa się z wybornym skutkiem przeciw **brakowi apetytu, ciepieniom płuo i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowym i kurczach żołądkowych.**
Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.
Składy w pierwszorzędnych aptekach.

O wiele lepszym od pomady do czyszczenia
jest 2535
wyciąg do czyszczenia Globus



Prawdziwe tylko ze znakiem ochronnym: Globus na czerwonym poprzecznym skrawku.

Fritz Schulz jun. w Lipsku.
Nadaje on bardzo piękny, trwały połysk, nie narusza metalu, nie brudzi jak pomada
i jest wedle orzeczenia 3 sądownie zaprzysiężonych chemików
niezrównany w swych wybornych własnościach.
Puszki po 5, 8 i 15 ct.
Miejsca sprzedaży oznaczone plakatami.



Odezwa do matek!
Kto chce kupić dziecinny wózek, niechaj zażąda ilustrowanego cennika (gratis i franco) z nowymi hygienicznymi wózkami do siedzenia i leżenia, z ozdobami, które można zdejmywać i myć.
L. Baumann, c. k. uprz. właściciel, **Wien, VI. Millergasse 6**
Przed zakupnem bezwartościowych naśladownictw ostrzega się. Prawdziwe mają na spodzie wózka obok uwidocznioną markę ochronną.

Rzemienie

z naszych i francuskich skór, szyte i wiązane rzemienie, rzemieniowe skóry, skórzane pasy transmisyjne (własny patent) itp. poleca w najlepszej jakości i po najniższych cenach
ANTONI JEHLICKA
Skład skór i wszelakich rzemieni 2644
w Pradze, Dlaždena ulica l. 3
odznaczona na rozmaitych wystawach.

LINOLEUM
2615

Ia 3½ mm. grube, w jednym kolorze złr.	2·25,	deseniowane złr.	2·55	za metr □
IIa 2½ " " " " "	1·70,	" "	1·95	" "
IIIa 1⁹⁄₁₀ " " " " "	1·25,	" "	1·45	" "

najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed umywalnie i duże dywany.
F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 8.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austryacki dostawca nadworny, niemiecki
dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.
FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 2184



Pierwsza i najstarsza
Fabryka wózków dla dzieci
mebli żelaznych i łóżek
K. WEINBERGER
Wien, VI/1 Mariahilferstrasse 87 a.
Wózki dziecięce . . . . . od złr. 4·— wyżej
Łóżeczka dziecięce . . . . " " 7·— "
Specyalność **Łóżka szafowe** z materacami sprężynowymi po złr. 13·50. *Prospekty gratis.*

Wien — Hôtel Habsburg — Wien
I. Adlergasse 2.
Dom pierwszorzędny w śródmieściu, w tym czasie znacznie rozszerzony. Urządzony z największym komfortem. Ceny pokoi od 1 zł. 50 ct. i wyżej włącznie z usługą, elektrycznem oświetleniem i ogrzaniem. Winda osobowa i kąpiele w domu.

TRAUNSTEIN
Bawarskie Podgórze, 600 mtr. n. p. morza. Stacya kolejowa **Monachium - Salzburg.**
Wodoleczniczy Zakład Kneippa
poleca się dla chorych na nerwy, jakoteż na chroniczne choroby wszelkiego rodzaju. Prospekty u właściciela zakładu **Dr. med. G. Wolfa,** nadlekarza sztabowego d. L.

Na sezon wiosenny i letni
1898.
Prawdziwe berneńskie materye

sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2·95, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6·— z lepszej
złr. 7·75 z doskonałej
złr. 9·— ze znakomitej
złr. 10.50 z najlepszej
prawdziwej wełny owczej

Sztuka na czarne salonowe ubranie **złr. 10·—**, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupców wśród wzrostu w wspomnianej firmie.

HERBABNY'ego
Syrup wapienno-żelazisty
z podfosforanu wapna
2721
Od lat 28 zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy,** zmiejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi**, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im **tworzenie się kości.**
Cena flaszki złr. 1·25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)
Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego".** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko „Hebrabny", oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.
Główny skład rozsyłkowy:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII./1 Kaiserstrasse 74 i 75.
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.

Boese & Co.,
Zakład akomulatorów i elektryczności
Wiedeń-Budapeszt.
Filie: **Berlin, Alt-Damm, Augsburg, Paryż.**
Wiedeń X/I Leebgasse 34.
Dostawcy dla c. k. austryackiej poczty, dla c. niemieckiej poczty państwowej, dla król. bawar. kolei państwowych i licznych zarządów państwowych.
Stałe i przenośne akumulatory według wypróbowanego patentowanego systemu.
Przeprowadzenie zupełnych urządzeń dla światła elektrycznego i siły elektrycznej pod warunkami bardzo przystępnymi.
Kosztorysy i prospekty darmo i opakowane.



Piękność jest bogactwem, Piękność jest potęgą.
Aby ten najwyższy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I., Graben 14 A.** wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.
Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego senzacyjnego działania. **Cena 1 pudełka 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.**
Créme ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. **Cena za jedną cegiełkę 1 złr. 50 ct.**
Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowem. **Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — Crém, wod i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami.** — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala je ogłaszać.
Główny skład: **Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wien.**

Nowo otwarty. Wiedeń Nowo otwarty.
Hotel zur Weintraube
Leopoldstadt, Weintraubengasse 14, Ecke Nepomukgasse.
W pobliżu **północnego i północno-zachodniego dworca, Praterstrasse, Teatru Karola, przystani statków parowych**, tudzież w pobliżu c. k. prater. tramwaju i stacyi omnibusów we wszystkich kierunkach. Urządzony z najwyższym komfortem. Pokoje po możliwie najniższych cenach wraz z usługą i elektrycznem oświetleniem.
S. Pohl, hotelowy.
Nowo otwarty 2498 **Nowo otwarty.**

Linie Holandya-Ameryka.
Przewóz jedno lub dwurazowy tygodniowo
z Rotterdamu do Now. Yorku.
Biuro dla kajut: **Wien, I. Kolowratring 9.**
Biuro dla pokładu: **Wien, IV., Weyringergasse 7 A.**

Kajuta I. klasy:
od 1. kwietnia do 31. paźdz. Mrk. 290—400*)
od 1. listopada do 31. marca Mrk. 280—320

Kajuta II. klasy:
od 1. sierpnia do 15. października Mrk. 200
od 16. października do 31. lipca Mrk. 180

*) Zależne od położenia i wielkości kajuty oraz chyżości i elegancyi parowca.

Stacya kolejowa Kaschau-Oderberg.
Kąpiele jodowe Darkau
(Szląsk austr., 5 stacyj od Wiednia, 7 stacyj z Berlina i Budapesztu.)
Sezon od 15. maja do 15. października. 2653
Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.
Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.
Największy komfort ze znacznymi odnowieniami, ceny umiarkowane. Obszerne cieniste aleje, źródła do picia wód itd.
Dzieci bez towarzystwa będą pod dozorem Sióstr św. Boromeuszek i w lekarskiej opiece. Bliższych wiadomości i prospektów udziela gratis **Dr. Wilhelm Degré,** lekarz kierujący do 4. maja **Wien, I., Wipplingerstrasse 10.**

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy:
4% listy hipoteczne
4% listy hipoteczne koronowe
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
5% obligacye Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% obligacye propinacyjne
i wszelkie renty państwowe.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.
1

Krawaty najnowszych fasonów od 60 ct. oraz **Koszule, Kołnierze i Mankiety** otrzymał **Magazyn Nowości E. Machayskiego**
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.